

Rio de Janeiro, 25. I. 1938.

Kochany i Zaczny Księżę Redaktorze!

A tom się przechorowałem! Zdrowo, jeśli można tak powiedzieć o chorobie. Przeleżałem prawie 4 miesiące, a i teraz mam takie zawroty głowy, że niedaj Bożiu! Do tego jeszcze przyplątały się eęby. Wczoraj rwałem dwa, a pojutrze znowu rwę dwa. Powiadają "dohhory", że to "klimatyczne zapalenie okostnej" i nie ma innej rady, tylko rwać. Ano, jak rwać, to rwać. Rwę. A czym będę gryzł, - nie wiem! -

Dziękuję księżę, Redaktorze za łaskawą pamięć i listy w sprawie, o której ~~o~~ mówiliśmy. Postanowiłem już stąd wysłać gotowy serwis po portugalsku i już za dwa dni wysłałem pierwsze komunikaty z ekspoz. min. Becka, (to, co Wam ddaję już dzisiaj). Co do wiadomości z Curityby, to ograniczę się do tego, co z Waszych pism dostanę, i co mi dobrzy ludzie napiszą. Nie mogę sobie pozwolić na opłacanie korespondenta z Curityby.

Podczas choroby starałem się przeglądać "wspominki" księdza z włóczęgi po koloniach. Uważam, że są to rzeczy bardzo interesujące isstanowczo powinno się je wydać. Trudno mi było w chorobie pracować nad tekstem, ale nie uwaam, żeby tam trzeba było wiele zmieniać. Nie wiem, w jakich tam stosunkach jesteście z ks. Posadzymale tak mi się zdaje, że za jego poleceniem, możnaby wydać taką księgę n.p. w Poznaniu, u św. Wojciecha. On, ks. Posadzy, powinien do niej napisać wstęp, jako starszy i ten, który sam się po koloniach włóczył.

No, kończę, bo ogromnie się spieszę, by na pocztę zdążyć, a mama ogromną liczbę zaległej korespondencji. Nie wiem, kiedy się obrobie!

Już jutro, pojutrze wysłałem do braz. pism do Curutyby, São Paulo i Rio listy, powiadające, iż "P.A.T., pragnąc informować bezpośrednio o sprawach polskich, rozpoczyna ~~zmianami~~ rozsyłać do pism brazylijskich swój własny komunikat (w języku brazylijskim) zawierający najaktualniejsze wiadomości z Polski i o Polsce". -

W swej ostatniej mowie w Komisji Sejmowej powiada min. Beck, iż "jest stała chęć wykorzystania/fali nastrojów międzynarodowych dla ściągnięcia nas z poziomu, do którego każdej żkim wysiłkiem państwo nasze doszło". I tak jest. W bardzo wielu wiadomościach ajencji zagranicznych traktuje się nas na ostatnim miejscu. Pisma niemieckie n.p. dają wiadomości z Polski, gdzieś po Estonji (São Paulo Ztg. z dn. 22. I., jako ot, pod ręką będący przykład), albo gdzieś po jakimś Egipcie, Czechach i tp. - Skoro my sami będziemy informować, informacje nasze nie będą "zabarwione" jak to często robią ajencje, których nazw nie chcę wymieniać. -

Znowu się rozgadałem! - Kończę już naprawdę - ściskam dłonie - i łączę pozdrowienia dla ks. Redaktora Pałki

Jerzy Kossowski

Rio de Jan. Avenida Aparicio Borges 130, ap. 82. -

LOME: 33-01-44 - END TELEGR. VHEBZ
RIO DE JANEIRO - CIVIX BOSTW 1412

NRV 270 12000 11-V-1014
RTO de 120000

JOZEF KOSSOWSKI

30